

EMILIA GARNCAREK

Uniwersytet Łódzki

KOBIECE CIAŁO JAKO PRZEDMIOT KONTROLI SPOŁECZNEJ

Streszczenie

W artykule została podjęta problematyka ciała jako przedmiotu kontroli społecznej. Kobiety poddawane są podwójnej kontroli, z jednej strony ogranicza je współczesny kanon kobiecego piękna (mają być szczupłe i zadbane), z drugiej zaś – nakaz realizacji tradycyjnej roli (rodzenia i bycia matką). Jak więc w pułapce dyscyplinowania ciała, kontroli najbardziej intymnych zachowań odnajdują się współczesne młode kobiety? Kwestie związane z odczuwaniem własnej cielesności przez młode, bezdzietne kobiety stanowią temat rozważań niniejszego artykułu.

Słowa kluczowe: cielesność, kontrola społeczna, kobiety bezdzietne z wyboru.

* * *

Jean Baudrillard w „Społeczeństwie konsumpcyjnym” pisze, iż przez wieki starano się przekonać ludzi o tym, że są „pozbawieni” ciała, natomiast dziś, wszelkimi sposobami przekonuje się ich do własnego ciała (Baudrillard 2006). Ciało coraz częściej stanowi przedmiot zainteresowania nauk społecznych, w tym socjologii. Zmieniają się poglądy dotyczące ciała jak i sposoby patrzenia na nie. Ciało i wygląd odgrywają coraz większą rolę w życiu jednostek i całych społeczeństw.

Jednym z pierwszych socjologów, który wskazał na społeczne źródła cielesności człowieka był Marcel Mauss. Obserwując proste czynności wykonywane przez człowieka, odnajdywał w nich uwarunkowania społeczne. Zdaniem

Maussa płeć i wiek są podstawowymi kategoriami, które decydują o sposobach posługiwania się ciałem (Mauss 1973). Początek socjologii ciała datuje się na lata osiemdziesiąte XX wieku i łączy z nazwiskiem Briana S. Turnera, który jest twórcą koncepcji „zarządzania ciałem” (Kurczewski 2006). Również rozważania Michela Foucaulta odegrały znaczącą rolę w rozwoju socjologii ciała. Autor ten zwrócił uwagę na to, iż to kultura „urabia” ciało, przyucza do wykonywania automatycznych czynności. Ciało jest również nośnikiem wartości społeczno-kulturowych, bierze udział w powstawaniu, podtrzymywaniu i reprodukowaniu strukturalnych podziałów w społeczeństwie (Buczowski 2005: 20).

Współcześnie ciało zaczyna stawać się wartością nadrzędną, poprzez nie manifestujemy m.in. swoją przynależność grupową, uznawany system wartości, praktykowany styl życia, itp. Honorata Jakubowska, odwołując się m.in. do rozważań Foucaulta pisze o ciele, które uwolnione od władzy natury, nie jest jednak obszarem autonomii jednostki, staje się terenem, który zawłaszcza sobie szeroko rozumiana władza, obecna w dużej mierze w systemach produkcji i konsumpcji. Ciało jest konstruktem kulturowym i społecznym, jest przedmiotem kontroli społecznej, która obejmuje różne aspekty (Jakubowska 2009).

W niniejszym artykule została podjęta problematyka ciała jako przedmiotu kontroli społecznej. Analizowano ją z perspektywy obowiązujących norm społecznych (wymiar obiektywny) oraz jednostkowych opinii – kobiet pozostających bezdzietnymi z wyboru (wymiar subiektywny).

KONCEPCJE KONTROLI SPOŁECZNEJ

Refleksja nad rolą zjawiska kontroli społecznej wiąże się z okresem przeobrażeń społeczno-kulturowych w XVII wieku. Wtedy też pojawiły się dociekania nad sposobami utrzymania ładu społecznego oraz mechanizmami, które mają zabezpieczać przed przekraczaniem reguł porządku społecznego przez obywateli (Kupiec 2007: 15). Znajdujemy ją w „Lewiatanie” Thomasa Hobbesa, czy też w „Bogactwie narodów” Adama Smitha. Natomiast zjawisko kontroli społecznej związane jest z występowaniem norm społecznych. Jego genezy można się doszukiwać w funkcjonowaniu społeczności pierwotnych. Bronisław Malinowski opisując społeczności plemienne wskazywał na istnienie tabu, które było podstawą funkcjonowania kontroli społecznej. Tabu stanowiło szereg tradycyjnych zwyczajów i zakazów, których nieprzestrzeganie pociągało za sobą negatywną reakcję otoczenia. Istnienie zakazów implikowało powstawanie mechanizmów wymuszających ich przestrzeganie. Nieprzestrzeganie zasad powodowało,

że człowiek „czuje się i wygląda w oczach innych jako śmieszny, niezręczny i nieoczesany” (Malinowski 1984: 44).

Refleksję nad istotą kontroli społecznej znajdujemy również u Emila Durkheima, który zwrócił uwagę na społeczne znaczenie tego zjawiska. Podstawą jego koncepcji była dualistyczna wizja człowieka, którym kierują dwa przeciwstawne instynkty – egoistyczny i społeczny. Pierwszy z nich popycha jednostkę do zaspakajania własnych potrzeb, drugi zaś opiera się na dążeniu do zaspokojenia potrzeby przynależności grupowej, jednocześnie powodujący, że człowiek zachowuje się konformistycznie. Aby utrzymać równowagę i prawidłowo funkcjonować, społeczeństwo musi wytwarzać pewne mechanizmy, które z jednej strony ograniczają egoistyczne dążenia jednostek, z drugiej zaś wzmacniają naturalne skłonności do harmonijnego współżycia w grupie. Mechanizmy te, to system formalnej i nieformalnej kontroli społecznej, którego sprawowanie zależy od stopnia integracji społeczeństwa (Durkheim 1960 za: Kupiec 2007: 16). Zdaniem Durkheima stan równowagi w społeczeństwie uzależniony jest od zmian występujących w strukturze społecznej. Nagłe zmiany społeczne mają wpływ na wzrost zachowań nonkonformistycznych, zachowań dewiacyjnych. Jest to szczególnie widoczne w okresach gwałtownych przemian gospodarczych i społeczno-kulturowych.

Termin kontrola społeczna wprowadził amerykański socjolog Edward Ross w 1901 roku. Według jego koncepcji społeczeństwo dominuje nad jednostką za pomocą wpływu społecznego (*social influence*) oraz kontroli społecznej (*social control*). Pierwszy rodzaj kontroli jest niezamierzony, drugi zaś ma charakter intencjonalny (Ross 1901 za: Kupiec 2007: 18). Aby zapobiec destrukcji, społeczeństwo zmuszone jest do organizowania kontroli społecznej, której celem jest umożliwienie swoim członkom zaspokajania potrzeb w sposób bezkonfliktowy oraz niedopuszczanie, aby interes jakiegokolwiek części był stawiany ponad interes całości (Ross 1901 za: Kupiec: 19). Za pomocą takich instrumentów jak sankcje opinii publicznej, sankcje prawne, religijne, a także nauczanie, przestrzeganie pewnych zwyczajów realizowana jest kontrola społeczna. Kontroli podlegają różnorodne sfery aktywności ludzkiej.

Warto zaznaczyć za H. Kupcem, że inny amerykański socjolog – Albert Reiss uważał zaś, że silnym źródłem kontroli społecznej jest rodzina, grupy rówieśnicze, instytucje takie jak kościół, szkoła, natomiast przyczyny zachowań aspołecznych tkwią w osłabieniu dotychczasowego systemu kontroli wynikającego z dezorganizacji rodziny i braku jasnych reguł i norm postępowania w grupach rówieśniczych oraz konfliktów pomiędzy systemami normatywnymi poszczególnych grup. Ivan Nye podkreślał natomiast, iż kontrola wewnętrzna

jest niewystarczającą siłą wymuszającą zachowania konformistyczne jednostki i musi być wspomagana przez kontrolę pośrednią, która opiera się na więzi emocjonalnej i identyfikacji jednostki z osobami dla niej znaczącymi oraz kontrolę bezpośrednią – jej realizacja polega na stosowaniu przez otoczenie formalnych i nieformalnych sankcji negatywnych (dezaprobaty, ośmieszania, ostracyzmu) za zachowanie, które odbiegają od normy. Nye, tak jak Reiss uważał rodzinę za najważniejsze źródło każdego rodzaju kontroli społecznej (Reiss 1951; Nye 1858 za: Kupiec 2007: 22).

Należy również wspomnieć o poglądach Talcota Parsonsa, dla którego kontrola społeczna stanowiła jeden z mechanizmów zapewniających stabilność oraz integrację systemom społecznym. Zdaniem Parsonsa, to odbywająca się w procesie socjalizacji internalizacja norm społecznych jest podstawą stabilności systemu społecznego (Kurczewski 1999 w: Encyklopedia Socjologii, Tom II, hasło: „Kontrola społeczna”).

Natomiast podejście systemowo-normatywne do kontroli społecznej reprezentuje Clarence Schrang (1971). Zdaniem autora podstawę kontroli społecznej stanowi zespół wzajemnie ze sobą powiązanych elementów kulturowych, które odnoszą się do norm i wartości obowiązujących w danej grupie czy społeczeństwie. Mechanizm funkcjonowania kontroli opiera się na relacjach zachodzących pomiędzy wymiarem kulturowo aprobowanych celów (wartości) oraz norm określających aprobowane społecznie sposoby ich osiągania a płaszczyzną postulowanych i rzeczywistych wzorów zachowań (Schrang 1971 za: Kupiec 2007: 30).

Jan Szczepański podkreślał, iż kontrola społeczna jest jednym z podstawowych mechanizmów socjalizacji, którego celem jest regulacja zachowań jednostek i całych grup społecznych. Podczas procesu socjalizacji internalizujemy normy i wartości pożądanego w danej grupie, w szerszej społeczności. Prawidłowe funkcjonowanie kontroli społecznej zależy zaś od „systemu czujności”. Na system ten składają się działania instytucji formalne jak i nieformalne. Czujność opinii społecznej wyrażająca się w ocenie zachowań jednostki przez członków grupy/grup do której ona należy stanowi ważny element nieformalnej kontroli społecznej jednostki (Szczepański 1970).

Przedstawione koncepcje kontroli społecznej pokazują, iż jej istota polega na regulacji zachowań jednostek. Podlegają one kontroli sprawowanej przez formalne lub nieformalne grupy czy też instytucje. Stopień oddziaływania owych instytucji zależy od m.in. od sytuacji społeczno-kulturowej danej społeczności oraz stopnia internalizacji norm i wartości poprzez poszczególne jednostki, zajmowanych przez nie pozycji społecznych i wynikających z nich sposobów pełnienia ról społecznych (kobieta/matka, mężczyzna/ojciec) (Encyklopedia Socjologii, tom

II, hasło: „Kontrola społeczna”, 1999; Kupiec 2007). Należy podkreślić, iż sfery cielesna i seksualna również podlegają regulacji i kontroli społecznej.

KONTROLA NAD CIAŁEM

Michel Foucault zauważa, iż cielesność nie jest czymś naturalnym, przypadkowym, podkreśla, że ciało jest uwikłane w relacje władzy, jest przedmiotem działania ideologii, służy dyscyplinowaniu jednostki, a także całej populacji (Foucault 1998). Władza dyscyplinująca „działa na ciele poszczególnych jednostek”, poprzez odpowiednie techniki „tresowania”, w postaci nieustannego nadzoru, władzy normalizującej (Starego 2006:13). Władza tego typu występuje, w wielu instytucjach, jednostka doświadcza jej w procesie socjalizacji, w rodzinie, następnie w szkole, pracy, korzystając z opieki medycznej, itp. Zdaniem Foucaulta, ciało poddane jej kontroli wpisane zostaje bezpośrednio w sferę polityki, gdzie działają na nie stosunki władzy (Foucault 1998).

Foucault nazwał społeczeństwa zachodnie panoptycznymi, w których jednostki poddane procesom socjalizacji, same dla siebie stanowią skuteczną kontrolę, dzięki odpowiednim technikom „obróbki” stają się zdyscyplinowane, jednocześnie zwiększają swoją ekonomiczną przydatność. Istnieją różne rodzaje władzy. Autor „Nadzorować i karać” podkreśla, iż władza nie działa na poziomie samych jednostek, ale na poziomie populacji, nazywa ją biowładzą (Foucault 1998). Nie jesteśmy w stanie uciec od ograniczeń, które tkwią w nas samych, a które zostały nam „podyktowane”, np. w procesie socjalizacji.

KONTROLOWANIE KOBIECEJ CIELESNOŚCI

Przez wieki rodzina była najistotniejszym, wręcz jedynym terenem działań podejmowanych przez kobietę, definiującym jej relacje z innymi ludźmi i grupami społecznymi, decydującym o jej pozycji społecznej, a także określającym jej tożsamość i stanowiącym kryterium jej oceny. Ona ją kształtowała, wpływała na zachowania, aspiracje i sposoby postrzegania świata. Role społeczne i rodzinne kobiet były ściśle określone, z góry narzucone i stanowiły dominujący składnik jej osobowości (Węgrzyn 2008: 76).

Również realizacja funkcji prokreacyjnej od wieków była poddawana silnej kontroli społecznej, w szczególności wobec kobiet. Dawniej, funkcja seksualna i prokreacyjna pozostawały w ścisłym związku. Życie kobiet było zdeterminowane biologią, tradycyjnie kojarzono je z cielesnością. Macierzyństwo było

centralnym i dominującym elementem kobiecości (Budrowska 2003; Bourdieu 2004), a ciało i fizjologia kobieca wyznaczały im właściwe role społeczne. Bezdziętne kobiety stawały się przedmiotem przykrych żartów, podlegały większej stygmatyzacji niż bezdzietni mężczyźni ze względu na definiowanie ich poprzez pryzmat płci biologicznej. Przeznaczeniem kobiety zamężnej było, zgodnie z panującymi przekonaniem, małżeństwo i macierzyństwo.

Począwszy od drugiej połowy XIX wieku, w rezultacie działań ruchów kobiet następowały powolne zmiany w sferze życia rodzinnego, jednakże ciągle obarczone stereotypowym postrzeganiem kobiecych i męskich ról społecznych. Zdecydowany wpływ na życie jednostek i całych społeczeństw z kręgu kultury euro-amerykańskiej miały przemiany polityczne, ekonomiczne i światopoglądowe postępujące od połowy lat 60. XX wieku, najpierw w krajach Europy Zachodniej i Stanach Zjednoczonych, z upływem czasu rozszerzając się na resztę Europy. Przemiany te charakteryzował rozwój egalitaryzmu społecznego, wzrost autonomii jednostki i odrzucanie wartości tradycyjnych na rzecz liberalnych. Poprawiła się również jakość warunków życia ludności wskutek rozwoju sektora usług, nowoczesnych technologii oraz medycyny, natomiast pojawienie się pigułki antykoncepcyjnej zrewolucjonizowało podejście do seksualności i prokreacji. Wzrost ekonomiczny wpłynął na rozwój kultury konsumenckiej oraz gwałtowny przepływ informacji. Przemiany te wpłynęły wyraźnie na rozwój nowych trendów demograficznych oraz przeobrażenia tradycyjnych struktur rodzinnych (od rodziny wielodzietnej ku rodzinie z niską dzietnością) i relacji między partnerami w rodzinie (od rodziny patriarchalnej ku partnerskiej).

Zmiany zachodzące w skali globalnej wpłynęły również na sytuację w Polsce. Ich intensyfikacja nastąpiła szczególnie po 1989 roku, kiedy to rozpoczął się proces transformacji systemowej, a tym samym procesy demokratyzacji społeczeństwa polskiego, wzrost poparcia dla idei egalitaryzmu oraz wzrost postaw indywidualistycznych. Wtedy też rozpoczął się dynamiczny przepływ zachodnioeuropejskich wzorów zachowań i stylów życia. W związku z tym, obecnie obserwujemy m.in. utrwalanie się nowych wzorów życia nastawionego na konsumpcję, zmiany w sferze życia małżeńsko-rodzinnego, czy też w strukturze rodziny.

Wspomniane zmiany polityczne, ekonomiczne i społeczno-kulturowe miały jednak wpływ na pojawienie się nowych zagrożeń, w szczególności w krajach z nie w pełni wykształconą demokracją. Nowymi zjawiskami były m.in.: zastąpienie kultury znaku na rzecz kultury obrazu, wzrost postaw konsumpcyjnych, dominujący w mediach kult młodości, nowe standardy zachowania, wizerunku, do których należałoby się dostosować, to tylko jedno z wielu przykładów. Można by

rzec, iż kultura konsumpcyjna zaczęła kontrolować formy „istnienia” (Jakubowska 2009). Ci, którzy nie dostosują się, spychani są na margines. To co określane jest jako „uniwersalne staje się czynnikiem wykluczającym wszelkie nienormalne zachowania, czy też formy tożsamości, a zarazem, to co jest prywatne, uchodzące za najbardziej osobiste ulega manipulacjom, poddane jest kontroli władzy (Kowalczyk, tekst on-line). W kulturze tej jednostki toczą walkę o prawo do zarządzania własną tożsamością jak również cielesnością, w szczególności kobiety, dla których walka o prawo do pełnej podmiotowości, przejawiającej się m.in. w poczuciu kontroli nad własnym życiem, ciałem i przekonaniu o samowystarczalności, jest „niekończąca się historią”. W szczególności w Polsce, mamy do czynienia z kontrolowaniem kobiecego ciała, sfery seksualnej, która jest nadal regulowana poprzez różnego typu normy społeczne: religijne, prawne, obyczajowe, określające co jest właściwe. Władza ta obejmuje swoim zasięgiem najbardziej intymne zachowania. Podkreśla się, iż wyzwolenie kobiet okazało się pozornym wyzwoleniem „kobiety wydostające się z jednego więzienia, jakim był ich dom, trafiły do innego – jest nim własne ciało” (Jakubowska-Mroskowiak, tekst on-line).

NOWE ZNIEWOLENIE KOBIEC

Ciało współczesnego człowieka jest dyscyplinowane poprzez szczegółowe instrukcje jak z nim postępować. Organizacja i regulacja codziennych praktyk kształtuje ciało, w szczególności kobiece, zgodnie z aktualnie panującym i pożądanym kanonem.

Każda kultura wypracowuje swój ideał kobiecego ciała. Kultura zachodu określana jest mianem kultury młodości, w której liczy się fizyczność bez skazy. Atrakcyjność fizyczna łączona jest również z szeregiem pozytywnych cech, m.in.: dobrocią, inteligencją, towarzyskością. Już sam widok pięknej twarzy wywołuje skojarzenia z ww. cechami. Od kobiety oczekuje się spełnienia kulturowego wzoru piękna. Ogromną rolę w upowszechnianiu tego wzoru odgrywają media. Na każdym kroku kobiety są nawoływane do intensywnej pracy nad własnym ciałem. Prasa popularna, telewizyjne spoty reklamowe są pełne wystylizowanych obrazów ciał – pięknych, szczupłych i młodych. Kobiety zachęca się do zmiany wyglądu poprzez kosmetyki, diety, różnego rodzaju treningi, czy też operacje plastyczne, informuje się je o tym co należy zrobić, aby choć trochę przybliżyć się do ideału.

Dyscyplinowanie ciała odbywa się dziś w komfortowych warunkach, poprzez przyjemność obcowania z kolorowym czasopiśmem, programem w telewizji czy też witrynami w Internecie. Kobietom nie pozostawia się prawdziwego wyboru, gdyż jest tylko jedna obowiązująca wiedza: jak być nowoczesną kobietą (młoda, szczupła i piękna) (Jakubowska-Mroskowiak, tekst on-line). Z drugiej zaś strony mamy do czynienia z nakazami akceptacji siebie i własnej cielesności. Ten pozornie sprzeczny przekaz jest bezwzględny nakazem (Erbel 2007).

Również tożsamość jest przenoszona „na powierzchnię” i zaczyna być odgrywana przez ciało. To właśnie wygląd staje się podstawowym kryterium oceny ludzi. Ciało staje się powoli „pierwszym ubraniem”, ciało nie zadbane, nie poddane żadnemu upiększającemu zabiegowi wydaje się być „ciałem nagim”, „ciałem surowym”, które nie jest przedmiotem współczesnego dyskursu (Żak-Bucholc 2006).

Wymogi stawiane współczesnemu ciału dotyczą w większym stopniu kobiet niż mężczyzn. Piękno zostaje przypisane kobiecości, definiuje ją (kobiecość = ciało = intuicyjność; męskość = dusza (umysł) = intelekt) (por. Melosik 1996; Żak-Bucholc 2006). Ocena kobiety dokonuje się na podstawie właśnie jej wyglądu, a o wiele rzadziej na podstawie tego kim jest i co mówi (Buczowski 2005: 285).

Ciało jest kulturowym zapisem, jak w soczewce odbijają się „na nim” i „w nim” idee społeczne, problemy władzy i podległości (Żak-Bucholc 2006). Kontrolowanie kobiecego ciała ma na celu przygotowanie go do odpowiedniego prezentowania, oznacza także kształtowanie odpowiedniego wizerunku, o którym pisałam powyżej, również regulację ciała w przestrzeni społecznej oraz kontrolę reprodukcji. Ta ostatnia odgrywa ogromną rolę, w szczególności wśród kobiet, które z własnego wyboru rezygnują z posiadania potomstwa. Kontrola ta wyraża się przede wszystkim w postaci silnej presji wywieranej przez otoczenie na kobiety, aby jednak zdecydowały się na dziecko. Inną formą kontroli w tej sferze jest tworzenie odpowiednich przepisów prawnych regulujących m.in. kwestię aborcji, dostępności badań prenatalnych, czy też współfinansowania środków antykoncepcyjnych.

Jak więc w pułapce dyscyplinowania ciała, kontroli najbardziej intymnych zachowań odnajdują się współczesne młode kobiety? Kwestie związane z odczuwaniem swej cielesności przez młode bezdzietne kobiety oraz obawy przed psychofizycznymi uciążliwościami związanymi z przeżywaniem ewentualnej ciąży i porodu będą tematem dalszych rozważań.

DOŚWIADCZANIE CIELESNOŚCI PRZEZ MŁODE, BEZDZIETNE KOBIETY

Aby znaleźć odpowiedź na pytanie postawione w poprzednim paragrafie przeprowadzono analizę wypowiedzi dobrowolnie bezdzietnych kobiet, które uczestniczyły w zogniskowanych wywiadach grupowych (*Focus Group Interview – FGI*) poświęconych problematyce dobrowolnej bezdzietności (m.in. przyczynom niepodejmowania roli rodzicielskiej oraz doświadczeniom dotyczącym społecznego odbioru decyzji o nieposiadaniu potomstwa). Zbiorowość badaną stanowiły m.in. kobiety w wieku 25–35 lat, posiadające średnie i wyższe wykształcenie, pracujące zawodowo, a także będące w związkach małżeńskich powyżej 2 lat¹. Przeanalizowano także wypowiedzi kobiet bezdzietnych z wyboru (nieco starszych niż w grupach fokusowych, a mianowicie w wieku od 30 do 40 lat, również z wykształceniem średnim i wyższym, pracujących zawodowo oraz będących w związkach małżeńskich), które udzieliły autorce niniejszego artykułu indywidualnych wywiadów swobodnych.

Wyniki analizy pokazują, że najczęściej wskazywanymi przez kobiety argumentami tłumaczącymi wybór bezdzietności są: realizowanie siebie poprzez karierę zawodową; brak potrzeby posiadania potomstwa; odczuwanie niechęci/odrazy w stosunku do dzieci; obawa przed pogorszeniem dotychczasowych relacji z partnerem (brak czasu na swobodne rozmowy, wspólne spędzanie czasu, podróżowanie); obawa kobiet przed samotnym „dźwiganiem” obowiązków związanych z rodzicielstwem/opieką nad ewentualnym potomstwem; brak potrzeby posiadania potomstwa w celu zagwarantowania bezpiecznej starości (można ją sobie zapewnić poprzez różne formy ubezpieczeń); brak zgodności partnerów/małżonków w kwestii posiadania potomstwa; zdrada/utrzymywanie związku z innym partnerem niż mąż; traumatyczne przeżycia z dzieciństwa; a także obawy związane z ewentualnymi zmianami w ciele kobiety, przed utratą swojej dotychczasowej atrakcyjności fizycznej, czy też zmianą jakości i często-

¹ Badania fokusowe przeprowadzono w listopadzie 2007 roku w Łodzi. Scenariusz do badań przygotowała autorka niniejszego artykułu, która poprowadziła również 4 sesje fokusowe z osobami bezdzietnymi z wyboru (po jednej sesji fokusowej z samymi kobietami oraz z samymi mężczyznami, a także dwie sesje fokusowe mieszane). Mężczyźni, biorący udział w zogniskowanych wywiadach grupowych (fokus) nie są obiektem zainteresowania niniejszego artykułu, dlatego też pomijam charakterystykę tej grupy respondentów biorących udział w moich badaniach nad problematyką bezdzietności z wyboru. Wywiady swobodne z kobietami i mężczyznami przeprowadzono na przełomie 2008 i 2009 roku z mieszkańcami Łodzi..

ści kontaktów seksualnych z partnerem/małżonkiem w wyniku pojawienia się potomstwa (Garncarek 2008).

Pomimo tego, iż kwestie związane cielesnością nie pojawiły się na pierwszym miejscu wskazywanych przyczyn bezdzietności, to podczas wywiadów, które autorka niniejszego artykułu przeprowadziła z czterdziestoma kobietami dało się wyraźnie zauważyć, że dla wielu z nich ciało, własny wygląd odgrywa duże znaczenie w życiu, w relacjach z partnerem. W oparciu o wywiady przeprowadzone z tą szczególną zbiorowością kobiet, bardzo ciekawa okazała się część analizy materiału dotycząca stosunku do własnej cielesności, obaw związanych ze zmianami, które mogą pojawić się w wyniku ewentualnej ciąży.

Większość kobiet biorących udział w badaniach podkreślało, iż ładne, zgrabne ciało ma duży wpływ na powodzenie w życiu osobistym i zawodowym. Ich zdaniem ciąża zmienia ciało kobiety, która przestaje być atrakcyjną nie tylko dla męża, ale też dla innych, tj. znajomych, kolegów i koleżanek w pracy. Połowa respondentek negatywnie oceniała wygląd swoich koleżanek, które są, bądź były w ciąży i urodziły dziecko:

„Wie Pani, oczywiście każda z nas ma wykształcenie wyższe, różne kursy pokończone, mam koleżanki w pracy, które ukończyły dwa kierunki studiów, mają studia podyplomowe, ale szczerze mówiąc awans czy podwyżkę dostają te, które potrafią nieźle szczebiotać kierownikowi, ładny dekolt, krótka spódniczka, pokażą zgrabne nogi i szef inaczej z taką rozmawia (...) jedna z koleżanek wróciła po urlopie macierzyńskim... hmm... zaniedbała się niemiłosiernie. Wszystkie, jak jeden mąż, mówiłyśmy, że dzidzia fajna i w ogóle, ale po kątach było słyhać jak dziewczyny obgadują, że Ola upała się jak świnia” (K 20, 30 lat).

„Ja mam tendencję do tycia. Moja siostra po porodzie przytyła 25 kilogramów. W sumie zaczęła ubierać się w sklepach dla bardziej puszystych. Nie chciałabym tak. W ogóle sobie tego nie wyobrażam (...) uczę w szkole językowej, czasami tłumaczę na spotkaniach biznesowych, codziennie spotykam mnóstwo ludzi, muszę jakoś wyglądać” (K3, 27 lat).

„Ładne mamy, to tylko w telewizji i prasie kobiecej, w normalnym życiu to widzę same słońce pchające wózki. Ja tak nie chcę” (K27, 30 lat).

Nowoczesny model kobiecości do jakiego odwoływały się respondentki, związany jest z aktywnością zawodową, ale również z opresyjnym wizerunkiem kobiecego ciała, które ma być szczupłe i wypiełgnowane. Zgodnie z powyższymi

wypowiedziami, nie ma w nim miejsca na zaniedbane, otyłe ciało, a takie właśnie kojarzy im się okresem ciąży i po porodzie.

Połowa kobiet biorących udział w badaniach przyznała, że dba o własną sylwetkę uprawiając sport (najczęściej wymienianą aktywnością była jazda na rowerze, pływanie i pisanie wycieczki, a także taniec – dwie pierwsze aktywności zazwyczaj praktykowane są razem z małżonkiem, natomiast taniec w gronie koleżanek lub znajomych). 1/3 respondentek korzysta również z usług salonów urody:

„Pracuję w banku. Codziennie idę do ludzi. Nie mogę wyglądać niechlujnie. W sumie raz w miesiącu robię sobie kompleksowa pielęgnację ciała w salonie, ale też raz w tygodniu idę zrobić paznokcie” (K27, 29 lat).

Zdaniem bezdzietnych kobiet, te kobiety, które posiadają potomstwo, w szczególności małe dzieci, nie dbają o siebie, swój wizerunek. Kwestia ta była podnoszona przez większość respondentek. Tylko nieliczne respondentki nie oceniały kobiet będących po porodzie w negatywny sposób, stwierdzając, że w ogóle nie zwracają uwagi na wygląd innych osób, który jest im obojętny:

„Chodzimy razem z koleżanką z pracy... a to na jakieś masaże, a to maseczki... Lubię to. To takie nasze chwile, bez mężów (śmiej). (...) Inne dziewczyny u nas w biurze, które mają dzieci raczej nie mogą sobie na to pozwolić, ze względów finansowych, no bo wiadomo wszystko dla dziecka, ale też i czas. Wtedy to się już wszystko kręci wokół dziecka (...). Niektóre kobiety zupełnie flaczeją, tyją siedząc w domu na macierzyńskim bądź wychowawczym, zupełnie się zaniedbują” (K4, 32 lata).

Kolejną ważną przyczyną niepodejmowania roli rodzicielskiej były obawy przed brakiem akceptacji, w szczególności ze strony mężów, zmian w wyglądzie kobiety jakie mogą pojawić się po urodzeniu dziecka. Kobiety te obawiają się, że przestaną być atrakcyjne dla swoich partnerów. Można by rzec, że znajdują się w „więzieniu ciała”, jest ono uprzedmiotowione, staje się towarem, który w każdej swej części podlega samokontroli (społecznie zaprogramowanej). Perspektywa, z której odbywa się samokontrola, jest perspektywą „męskiego oka” ciało kobiety jest projektem męskim (por. Melosik 1996: 83):

„Słuchaj, tak naprawdę to ja się boję zająć w ciążę ze względu na męża. On lubi szczupłe kobiety. Zawsze się za takimi oglądał i ogląda nadal. Za laskami. Czasami mnie to wkurza niemiłosiernie. Jakby tak się zastanówić głębiej, to w sumie zawsze starałam się mu przypodobać. On widząc kobietę w ciąży mówi „ale gruba”, itp. komentarze. Ja też już zaczęłam

na nie zwracać uwagę i chyba zaczynam myśleć podobnie jak on. Chyba jestem nienormalna” (K1, 30 lat).

Część respondentek biorących udział w badaniach (1/3) wspominała również o tym, iż boją się zejść w ciążę z uwagi na wystąpienie ewentualnych komplikacji zdrowotnych (u siebie oraz dziecka). Najczęściej opowiadały o tym, iż ciąża zmienia ciało kobiety, które nie jest już tak sprawne jak dawniej. Obawiają się także porodu, który wydaje się im być torturą nie do zniesienia:

„Ile ja się nasłuchiwałam opowieści okołoporodowych moich koleżanek. Wie pani co się wtedy dzieje z ciałem? Te wszystkie rozstępy, bóle, pęknięcia. Niedobrze mi się robi jak o tym wszystkim myślę. Nigdy w życiu! Nie, to nie dla mnie” (K27, 30 lat).

„Ja się boję, że mogę umrzeć przy porodzie, wykrwawić się, że dziecku może coś się stać, no i w ogóle, że będzie chore. Nie wiem, nie wiem co bym wtedy zrobiła. To mnie naprawdę przeraża i męczy od lat (K2, 32 lata).

Respondentki podkreślały również, że państwo polskie jest mało przyjazne kobietom, nie tylko tym, które nie chcą rodzić dzieci (wspominały o nadmiernej kontroli reprodukcji związanej z zakazem aborcji), ale też tym, które pragną posiadać potomstwo. Odstraszającym przy podejmowaniu decyzji o ewentualnym rodzicielstwie, jest brak właściwej polityki rodzinnej państwa polskiego, niedostateczna pomoc finansowa i instytucjonalna dla kobiet w ciąży oraz całych rodzin, w szczególności tych z małymi dziećmi:

Jak tu rodzić? Państwo to by chciało, żebyśmy rodziły, najlepiej dwoje, troje, ale kto wykarmi taką gromadkę? (...) co rusz to słyszę „Niski przyrost demograficzny! Kobiety obudźcie się!” Niech się sami obudzą i przestaną nas męczyć! Władza by chciała dorobić się na naszych brzuchach. Co to, to nie. Nie dam się. Denerwuje mnie, że to co prywatne, staje się publiczne, że sex, ciało, mój brzuch interesuje jakieś moherowe berety, klechy i całą prawicę” (K6, 33 lata).

Nieliczne z kobiet biorących udział w badaniach nieskrępowanie wypowiadały się na temat antykoncepcji, sterylizacji, jak również w sprawie aborcji w momencie zajścia w niechcianą ciążę. Te, które podejmowały owe tematy, najczęściej narzekały na brak odpowiednich uregulowań prawnych pozwalających kobietom samodzielnie decydować o tym czy ma urodzić dziecko. Część z nich podkreślała, że w Polsce mamy do czynienia z kontrolowaniem sfery seksualnej człowieka. Kobiety kontrolowane są nie tylko poprzez normy prawne, również

bardzo silnie poprzez różnego typu normy religijne, obyczajowe, określające co jest właściwe:

„Szukam w Internecie o sterylizacji. W ogóle wie Pani, w sieci jest nas więcej, tzn. bezdzietnych z wyboru. Tzn. może nie więcej, ponieważ każdy z nas gdzieś tam funkcjonuje w realnym świecie, ale w sieci nie ma takiej stygmatyzacji, nikt nas nie zbluzga prosto w oczy, że nie chcemy mieć dziecka, chociaż potyczki na forach zdarzają się często, ale nie jest to jednak face to face. Nie ze wszystkimi znajomymi mogę o tym porozmawiać, o tym, że w ogóle nie chcę mieć dziecka. Większość z nich jest pro dzieciata i wyznaje jedyną słuszną ideologię. A wracając do tej sterylizacji, to w końcu jest to jakaś forma antykoncepcji i zastanawia mnie, dlaczego jest to właściwie zakazane? Moja teoria jest taka że po prostu mamy kraj na rozmnażanie nastawiony i dlatego zakazują najskuteczniejszych metod antykoncepcyjnych. Chętnie bym poznała zamiary na myślącego współcześnie lekarza, który uwolniłby mnie od problemu jakim jest ewentualna płodność. W końcu ile lat można brać tabletki?” (K5, 33 lata).

Kilka respondentek podkreśliło, że po 1989 roku, kiedy to Polska weszła w fazę przyspieszonego kapitalizmu, pojawiły się nowe zagrożenia i ograniczenia, w szczególności wobec kobiet, przykładem jest wprowadzenie w 1993 roku zakazu aborcji oraz niedostateczne współfinansowanie środków antykoncepcyjnych:

„Nasze matki mimo wszystko miały lepiej. Jeśli nie chciały dziecka, to miały możliwość dokonania aborcji. My niestety, w tym niby lepszym świecie jesteśmy bardziej ograniczane niż kilkanaście, kilkadziesiąt lat temu” (K27, 30 lat).

Nieliczne przyznały, że gdyby zaszły w ciążę, bez wahania poddały by się aborcji. Jedna z nich podkreśliła, że nic i nikt nie odwiódł by jej od tej decyzji:

„Gdyby okazało się, że jestem w ciąży, że mam jakiegoś pasożyta w sobie, to jak najszybciej załatwiłabym sobie aborcję. Nawet czekanie na zabieg kilka dni byłoby dla mnie udręką. Nie wyobrażam sobie, że we mnie coś pasożytuje, że czerpie z mojego ciała, to coś okropnego” (K25, 31 lat).

Cielesność kobiet związana jest również z byciem pociągającą dla płci przeciwnej – w sześciu wypowiedziach pojawiła się także kwestia kontaktów seksualnych z mężczyznami. Respondentki podkreśliły, że kobiety, które nie

rodziły dzieci są bardziej atrakcyjne fizycznie dla mężczyzn. Ich zdaniem mają ładniejsze, jędrniejsze ciało, które jest pozbawione rozstępów, tak zniechęcających przez współczesne kobiety. Również brak dziecka sprzyja ich zdaniem częstszym i jakościowo lepszym kontaktom seksualnym z partnerem:

„Gdybyśmy mieli dziecko, nie moglibyśmy pozwolić sobie na niektóre zachowania w łóżku i poza łóżkiem (śmiech). Dziecko jednak ogranicza kontakty intymne partnerów. Czasami lubimy sobie poleżeć pół dnia w łóżku, nacieszyć się sobą. Mąż mi ciągle mówi, że mam piękne ciało (śmiech) i nigdy nie ma mnie dosyć. Bardzo mi tym schlebia. Mam nadzieję, że będzie taki zawsze (K8, 34 lata).

PODSUMOWANIE

Z powyższych rozważań wynika, iż sfery cielesna i seksualna regulowane są przez różnego typu normy społeczne: obyczajowe, religijne, prawne, które określają właściwe zachowania kobiet, są one również historycznie zmienne i poddawane nieustannej kontroli. „System czujności”, o którym pisał Jan Szczępański, a na który to składają się formalne i nieformalne działania instytucji czy też opinii społecznej jest wyjątkowo skuteczny. Reguluje codzienne zachowania kobiet, w tym również te najbardziej intymne.

Kobiety zostały poddane podwójnej kontroli, z jednej strony ogranicza je współczesny kanon kobiecego piękna, wpadły one w pułapkę dyscyplinowania ciała, które ma być szczupłe i zadbane. Z drugiej zaś strony, ogranicza je nakaz realizacji tradycyjnej roli – rodzenia i bycia matką. W szczególności ten drugi, powoduje zmiany w organizmie kobiety, zmienia jej sylwetkę, może ograniczać wykonywanie pewnych czynności, eliminować z warstwy wizualnej.

Ellyn Kaschack w swoich analizach zwraca uwagę, że cielesność kobiet poddawana jest ciągłej ocenie, kobiety porównują swoje ciało do wyglądu innych kobiet (Kaschack 1996), w szczególności tych z billboardów, reklam telewizyjnych oraz prasy kobiecej. Stwarza to kolejne zagrożenie chorobami cywilizacyjnymi, takimi jak anoreksja czy bulimia. Kultura konsumpcyjna odebrała jednostce prawo do dysponowania własnym ciałem, ogranicza wybór („musisz być szczupła, zadbana”), jednocześnie współczesne młode kobiety nadal funkcjonują w patriarchalnym społeczeństwie, w którym kobiecą powinnością jest rodzenie i opieka nad dziećmi. Niewątpliwie mamy ciągle do czynienia z kontrolą najbardziej intymnych zachowań kobiet.

BIBLIOGRAFIA

- Baudillard J., 2006, *Spoleczeństwo konsumpcyjne*, Wydawnictwo Sic!
- Buczowski A., 2005, *Spoleczne tworzenie ciała*, Universitas, Kraków
- Erbel J., *Zarządzanie cielesnością*, (artykuł on-line): <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0009erbel.pdf>
- Etcoff N., 2000, *Przetwarzają najpiękniejsi*, Wydawnictwo WAB, Warszawa
- Foucault M., 1998, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Wydawnictwo Fundacja Aletheia, Warszawa
- Foucault M., 2010, *Historia seksualności*, Wydawnictwo Słowo/Obraz/Terytoria
- Garncarek E., 2008, *Dobrowolna bezdzietność w opinii społecznej a doświadczenia bezdzietnych Polaków dotyczące społecznego odbioru decyzji o nieposiadaniu dziecka* [w:] Malinowska E., (red), *Stereotypy a rzeczywistość na przykładzie wybranych kategorii społecznych*, Łódź, Wydawnictwo Tercja
- Giddens A., 2002, *Nowoczesność i tożsamość*, PWN, Warszawa
- Jakubowska H., 2009, *Socjologia ciała*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań
- Jakubowska-Mroskowiak H., *Wyzwolenie czy zniewolenie*, (artykuł on-line): http://www.gender.uni.wroc.pl/index.php?lang=pl&dzial=artykuly&k=teksty_online&p=jakubowskamroskowiak_honorata_wyzwolenie_czy_zniewolenie
- Kaschack E., 2001, *Nowa psychologia kobiety: podejście feministyczne*, Gdańskie Wydaw. Psychologiczne, Gdańsk
- Kupiec H., *Kontrola społeczna nad młodzieżą w dużym mieście*, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2007
- Kurczewski J. M., *Hasło: Kontrola społeczna*, [w:] *Encyklopedia Socjologii*, Tom II, Wydawnictwo Oficyna Naukowa, Warszawa 1999
- Kurczewski J. M. (red.), 2006, *Praktyki cielesne*, Trio, Warszawa
- Mauss M., 1973, *Socjologia i antropologia*, PWN, Warszawa
- Nye I., *Family relationships and delinquent behavior*, New York 1958
- Reiss A., 1951, *Delinquency as the failure of personal and social control* (w:) "American Sociological Review", t. 16, s. 196–207
- Starego K., *Miejsce władzy w filozofii Michala Foucaulta* (artykuł on-line): <http://www.ekologiasztuka.pl/seminarium.foucault/pdf/k002starego.pdf>
- Żak-Bucholc J., 2006, *Ideal kobiecego ciała* (artykuł on-line): <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4742>

Emilia Garncarek

WOMAN BODY AS A PLACE OF SOCIAL CONTROL

(Summary)

The article concerns on relationships between women corporality and social control of the body. Women are double controlled by cultural constructions of femininity. First they must be beauty, slim and shapely, second – they must procreate. The body constitutes a place of control, an area where discipline can be maintained.

Keywords: Sociology of the body; Corporality; Social control; Childless by choice women.